

HUBERT JANKOWSKI

ORCID: 0000-0001-7120-9889

Konsorcjum Clarin

# Najważniejsze cechy polskiego dyskursu o menstruacji na podstawie wywiadów z kobietami w wieku 22–24 lat (część I)

## Abstrakt

Artykuł jest próbą scharakteryzowania dyskursu o menstruacji, w którym uczestniczą młode Polki. Autor zaczyna od zasygnalizowania trudności w komunikowaniu o miesiączce. Dalej przedstawia strukturę artykułu — podział na część metodologiczną oraz próbę rekonstrukcji wspomnianego dyskursu. W części metodologicznej opisany został proces zbierania i przetwarzania materiału językowego. Przybliżono zastosowaną metodę badawczą (wywiad biograficzny), kryteria doboru respondentek oraz przebieg rekrutacji, nagrywanie wywiadów i ich transkrypcja. W dalszej części autor na podstawie zgromadzonego materiału rekonstruuje dyskurs o miesiączce we wskazanych wcześniej wymiarach. W kontekście prywatnym skupia się na uczestnikach takiej rozmowy oraz na jej zakresie tematycznym, w kontekście publicznym (edukacji oraz w mediach) próbuje wychwycić charakterystyczne cechy tego dyskursu oraz przedstawia postawy badanych wobec formy, jaką on przyjmuje. W podsumowaniu autor definiuje czynniki, które mogą ułatwiać lub utrudniać komunikację dotyczącą menstruacji. Sugeruje ponadto możliwe wykorzystanie przeprowadzonego badania lub jego kontynuację.

**Słowa kluczowe:** dyskurs o menstruacji, mówiona odmiana języka, menstruacja, narracja, tabu, styl konwersacyjny.

## Wprowadzenie

Zjawisko menstruacji jest powszechne, naturalne i dobrze przez medycynę opisane zarówno w opracowaniach ściśle naukowych, jak i edukacyjnych, przeznaczonych dla laików czy młodzieży (por. Klimek 1982: 28–33; Rubik 2018: 69–70). Mimo to temat ten bywa dla użytkowników i użytkowniczek języka bardzo trudny. Nic w tym dziwnego — menstruację (oraz słownictwo potrzebne do mówienia o niej)

w mniejszym lub większym stopniu można powiązać z aż czterema spośród 17 obszarów występowania eufemizmów objętych pierwotnym i nowożytnym tabu, opisanych przez Annę Dąbrowską (1993: 69–72).

Menstruacja jest ściśle związana nie tylko ze zdrowiem, lecz także z życiem codziennym i może rzutować na produktywność, aktywność fizyczną czy samopoczucie przechodzących ją osób. Tym samym rozmawianie na jej temat wydaje się w pewnych kontekstach przydatne, by nie rzec — konieczne. Otwarta i rzeczowa dyskusja o menstruacji jest potrzebna, by rozwiązywać problemy związane ze zdrowiem reprodukcyjnym, z seksualnością czy ubóstwem menstruacyjnym<sup>1</sup>. Tymczasem zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych na początku 2020 roku na zlecenie Kulczyk Foundation mniej więcej jedna Polka na trzy pilnuje, by nikt nie dowiedział się o tym, że ma ona miesiączkę, dla co piątej zaś rozmowy na temat menstruacji są krępujące (Difference 2020).

Celem artykułu jest próba choć częściowej rekonstrukcji tego naznaczonego tabu kulturowo-językowym dyskursu — w jego ujęciu prywatnym i publicznym (edukacyjnym oraz medialnym) — na podstawie wywiadów przeprowadzonych z dziesięcioma młodymi Polkami. Ze względu na niewielką liczbę respondentek badania mają charakter jakościowy, a nie ilościowy. W tej części artykułu wykorzystuję dane zawarte w zgromadzonym materiale, dotyczące tematyki wypowiedzi oraz ich kontekstu, natomiast w części II (kolejny tom „Oblicz Komunikacji”, w druku) przedstawię analizę leksyki użytej przez respondentki.

W pierwszej części artykułu szczegółowo opisuję przyjętą metodologię badań. Jest nią wywiad narracyjny i to od jego omówienia rozpocznę opis. Następnie pokrótce przedstawię kryteria doboru respondentek oraz proces gromadzenia materiału badawczego. Na końcu zamieszcze krótką informację dotyczącą transkrypcji nagrań.

Druga część artykułu przedstawia dyskurs menstruacji w wymiarach prywatnym i publicznym, w formie, w jakiej doświadczają go uczestniczki badania. W obrębie prywatnych sytuacji komunikacyjnych skupiam się na ich potencjalnych uczestnikach i zakresie tematycznym omawianych rozmów. Publiczna debata o menstruacji odbywa się, zdaniem respondentek, w edukacji oraz w mediach, tak więc to w tych dwóch kontekstach dyskurs został przeze mnie zrekonstruowany na podstawie badanych wypowiedzi.

---

<sup>1</sup> Ubóstwo menstruacyjne jest zjawiskiem, które dotychczas nie doczekało się należytego opracowania naukowego, jest tematem słabo znanym, brak mu spójnej definicji. Przez ubóstwo menstruacyjne możemy rozumieć zarówno ubóstwo edukacyjne (zwłaszcza w kontekście edukacji seksualnej), jak i deficyty emocjonalne miesiączkujących osób czy ograniczony dostęp do środków higieny intymnej (Difference 2020).

## 1. Metodologia badań

### 1.1. Rozmowy o menstruacji na tle typologii wywiadów biograficznych

Wywiad biograficzny może wyglądać bardzo różnie w zależności od tego, w ramach jakiej dyscypliny prowadzone są badania i czemu mają służyć. Może być więc z sukcesem wykorzystywany nie tylko przez socjologów czy etnografów, lecz także przez językoznawców. W związku z tym, że moja analiza skupiła się na mówionej odmianie języka (jej przedmiotem były oralne narracje dotyczące menstruacji), zdecydowałem się właśnie na taką formę zbierania materiału badawczego. Za Steinarem Kvaalem przyjmuję za punkt wyjścia następującą definicję wywiadu narracyjnego:

Forma wywiadu zorientowana na wywołanie lub współkonstruowanie narracji w trakcie wywiadu, dążąca do uzyskania opowieści, którą cechuje wyraźna linia fabularna, interakcja społeczna i sekwencja zdarzeń rozgrywających się w czasie. (Kvale 2010: 236)

Ze względu jednak na specyfikę badań — ich tematykę oraz konkretny zbiór informacji, którego zgromadzenie założyłem — zmuszony byłem poczynić pewne modyfikacje w formie wywiadu. O ile przeprowadzone rozmowy wieloma cechami faktycznie odpowiadały standardowym wywiadam biograficznym: poprzez swoją chronologiczność, elementy fabularności czy zainteresowanie badaną jako osobą indywidualną z własnym, niepowtarzalnym bagażem doświadczeń (Rokuszewska-Pawełek 2006: 20), o tyle przejawiały się w nich również pewne wyróżniki oddalające je od „idealnego” wywiadu narracyjnego. W standardowym wywiadzie narracyjnym rola badacza powinna być ograniczona do stawiania nielicznych pytań czy poleceń uzupełnienia wypowiedzi przez narratora-respondenta. Konieczność dotarcia do ściśle określonych danych (na przykład z kim respondentki poruszają temat menstruacji, a z kim nie wyobrażają sobie rozmowy o tym) sprawiła, że przeprowadzone przeze mnie wywiady miejscami upodabniają się do innego gatunku, który opisał Kvale — do wywiadów faktograficznych (Kvale 2010: 224).

W swojej formie scenariusz wywiadu (por. tabela 1) oparty jest na wzorze projektu Pracowni Polszczyzny Mówionej Uniwersytetu Wrocławskiego zatytułowanego *Biografie językowe Dolnoślązaków — pokolenie najstarsze* (por. Zaśko-Zielińska *et al.* 2020). Tym samym stworzony przeze mnie scenariusz składa się z czterech kolumn tekstu. Pierwsza zawiera wskazówki dotyczące przeprowadzania wywiadu (zacerpnięte bezpośrednio ze scenariusza Pracowni), a trzy kolejne, autorskie, zawierają pytania dotyczące trzech wymiarów czasowych (czasu przed pierwszą menstruacją, momentu pierwszej menstruacji i czasu bezpośrednio po niej oraz teraźniejszości). Treść wywiadu była wielokrotnie konsultowana i uzupełniana jeszcze na etapie projektowania badań<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> W celu zweryfikowania trafności stworzonego scenariusza i/lub uzupełnienia go o dodatkowe pytania przeprowadziłem ponadto wywiad próbny w maju 2020 roku. Dzięki przeprowadzeniu „testo-

Tabela 1. Scenariusz wywiadu biograficznego stworzony na potrzeby badań

Narracje menstruacyjne — scenariusz wywiadu			
Zanim włączysz dyktafon	Pytania dotyczące czasu przed pierwszą menstruacją	Pytania dotyczące pierwszej menstruacji?	Pytania dotyczące menstruacji obecnie:
<p>Poinformuj rozmówczynię, jaki jest cel projektu. Zapewnij, że rozmówczyni pozostanie anonimowa. Nie zapomnij o uśmiechu. Przyjazne nastawienie i życzliwość spowodują, że rozmówczyni poczuje się bardziej komfortowo.</p>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Czy temat menstruacji był obecny w domu rodzinnym?</li> <li>• Z kim na ten temat rozmawiałeś?</li> <li>• W jaki sposób?</li> <li>• Czy temat menstruacji pojawiał się w szkole?</li> <li>• W jaki sposób o menstruacji mówiło się na lekcjach?</li> <li>• W jaki sposób mówiły o niej koleżanki? W jaki sposób koledzy?</li> <li>• Jakich określeń używało się do mówienia o menstruacji?</li> <li>• Czy znałeś jakieś mity dotyczące menstruacji?</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Kiedy dostałaś pierwszą menstruację?</li> <li>• Jak to wyglądało?</li> <li>• Jak się wtedy czułaś? — Bałaś się? — Byłaś gotowa?</li> <li>• Komu o tym powie działaś? Jak szybko?</li> <li>• Skąd wzięłaś środki higieniczne?</li> <li>• Czy w jakiś sposób ukrywałaś środki higieniczne? Dlaczego?</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Jak przechodzisz zazwyczaj menstruację? Jak się podczas niej czujesz?</li> <li>• Jak miesięczka zmienia twój tryb dnia/tygodnia w stosunku do reszty miesiąca?</li> <li>• Z kim rozmawiasz na temat menstruacji?</li> <li>• Jakich określeń używasz? Ty i ludzie w Twoim otoczeniu do mówienia o menstruacji?</li> <li>• Czy rozmawiasz na ten temat z mężczyznami?</li> <li>• Z jakimi reakcjami z ich strony się spotykasz?</li> <li>• Czy spotykasz się z tematem miesięczki w mediach lub literaturze? Jak jest tam przedstawiany?</li> </ul>

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://ppm.uni.wroc.pl/badania/biografie-jezykowe-dolnoslazakow-podziel-sie-swoja-historia/> (dostęp: 15.10.2020).

## 1.2. Dobór respondentek

W związku z tym, że temat menstruacji jest charakterystyczny dla dyskursu prywatnego, można było spodziewać się pewnych dodatkowych utrudnień podczas zbierania materiału badawczego. Istniało zagrożenie, że wypowiedzi respondentek będą lakoniczne, pozbawione ważnych dla pracy szczegółów. Dodatkowa trudność mogła wynikać z różnicy pomiędzy mną a respondentkami, ponieważ w dyskursie o menstruacji płeć rozmówców bywa (choć nie musi być) istotną barierą komunikacyjną. By zminimalizować wpływ tych czynników, już na etapie rekrutacji respondentek udostępniłem informację, czego dotyczyć będą badania i jak (mniej więcej) będą one wyglądać. Pozwoliło mi to uniknąć sytuacji, w której badana osoba nie chciałaby rozmawiać na temat menstruacji lub czułaby się na tyle skrępowana, że utrudniałoby to przeprowadzenie wywiadu.

wego” wywiadu oraz rozmowie z respondentką na jego temat udało się zaakceptować treść kwestionariusza i bez zmian wykorzystać go we właściwych badaniach.

Ze względu na jakościowy charakter badania zdecydowałem się na niewielką, bo liczącą zaledwie dziesięć respondentek, grupę badawczą. Decyzja ta postawiła mnie jednak przed bardzo poważnym dylematem badawczym: czy należy sondowaną grupę uczynić jak najbardziej różnorodną, by uchwycić możliwie najszersze pole widzenia badanych kwestii, a tym samym zaryzykować, że będzie to spojrzenie powierzchowne, czy może zdecydować się na grupę bardziej homogeniczną, by w jej obrębie eksplorować zagadnienie w sposób bardziej precyzyjny, jednocześnie zawężając perspektywę.

Ze względów pragmatycznych zdecydowałem się na wybór drugiej możliwości. Tym samym głównymi kryteriami doboru respondentek do prowadzonych przeze mnie badań były ich wiek (19–24 lat) oraz wykształcenie (wyższe lub tak zwane wyższe niepełne, respondentki były absolwentkami szkół wyższych albo studentkami). Kryterium dotyczące wieku stanowiło kwestię problematyczną na etapie projektowania badań. Z jednej strony musiało się ono pojawić, by ujednoczyć grupę badawczą, z drugiej jednak trudno było tutaj wyznaczać sztywne granice. Zdecydowałem więc, by ramy wiekowe kryterium doboru respondentek pokrywały się z przewidywanym wiekiem, w którym zaczyna się i kończy studia (jednolite pięcioletnie lub pierwszego i drugiego stopnia). Rekrutacja badanych odbywała się na Uniwersytecie Wrocławskim oraz za pomocą mediów społecznościowych (Facebook, Instagram) w październiku oraz listopadzie 2020 roku. W ten sposób udało mi się zgromadzić grupę dziesięciu<sup>3</sup> respondentek w wieku od 22 do 24 lat (młodsze kobiety nie zgłosiły chęci udziału w badaniu).

### 1.3. Czas i miejsce gromadzenia materiału badawczego

Wszystkie wywiady zostały nagrane w listopadzie i grudniu 2020 roku. Ze względu na niepewną sytuację związaną z pandemią zdecydowałem się na ich przeprowadzenie w formie zdalnej za pomocą platformy Zoom<sup>4</sup>, która umożliwia nagrywanie odbywających się na niej spotkań. Taki sposób zbierania materiału pozwolił mi zrealizować wywiady bez względu na utrudnienia mogące wynikać z dużej odległości od respondentek oraz zapewnienie im większego komfortu podczas badania — każda z nich znajdowała się w miejscu dobrze sobie znanym, czyli we własnym mieszkaniu lub w domu rodzinnym. Dla zapewnienia większej swobody wypowiedzi wykluczyłem udział osób trzecich w rozmowach.

<sup>3</sup> Tak niewielka grupa badawcza pozwoliła na bardziej pogłębioną analizę zebranych nagrań niż byłoby to możliwe w przypadku większej liczby respondentek. Oznacza to, że badania miały charakter jakościowy, ale nie ilościowy.

<sup>4</sup> Wybrany sposób uzyskania materiału okazał się jednak niepozbawiony wad. Wszelkie problemy ze sprawnością łącza internetowego (po stronie zarówno przeprowadzającego wywiady, jak i respondentek) znalazły swoje odbicie w zgromadzonym materiale dźwiękowym w postaci drobnych usterek, to jest przeciągnięć pojedynczych dźwięków lub krótkich wyciszeń.

Przed rozpoczęciem każdego z wywiadów (już w fazie rekrutacji) respondentki były informowane o nagrywaniu spotkania i wyraziły na to zgodę. Ponadto każda badana została na wstępie zaznajomiona z celem eksperymentu i sposobem wykorzystania nagrania. Otrzymała również informację o tym, że zapis rozmowy zostanie później zanonimizowany. Wszystko to są czynniki niezbędne do rzetelnego i uczciwego przeprowadzenia wywiadu narracyjnego (por. Zaśko-Zielińska *et al.* 2020: 52). Dodatkowym elementem, mającym zapewnić uczestniczkom komfort psychiczny i jednocześnie wpłynąć korzystnie na przełamanie barier komunikacyjnych wynikających z tabu dotyczącego menstruacji oraz z płci badacza, było zapewnienie przyjaznej atmosfery podczas badania. W sytuacji wywiadu starałem się (trzymając się jednocześnie jego scenariusza) naśladować raczej sytuację spotkania towarzyskiego. Swobodna atmosfera wpłynęła, jak sądzę, pozytywnie na proces gromadzenia materiału — większość respondentek odpowiadała na pytania w sposób wyczerpujący. Łączny czas trwania wszystkich nagrań wyniósł 2 godziny 55 minut i 37 sekund, a jedno nagranie trwało średnio 19 minut i 31 sekund (najdłuższe nagranie trwało 30 minut i 43 sekundy, najkrótsze zaś 13 minut i 37 sekund)<sup>5</sup>.

#### 1.4. Transkrypcja

Zgromadzony materiał został następnie przetranskrybowany przy użyciu programu Partitur Editor wchodzącego w skład oprogramowania EXMARaLDA, które jest jednym z podstawowych narzędzi (obok ELAN-a) służących do transkrypcji nagrań audio i wideo. W przeciwieństwie do transkrypcji tradycyjnej, transkrypcja z wykorzystaniem odpowiedniego oprogramowania pozwala na zdecydowanie większą precyzję — zarówno w kontekście przetwarzania samego tekstu, jak i zjawisk towarzyszących mówieniu — oraz na wykorzystanie takich funkcjonalności jak oscylogram czy ściśle powiązanie linii czasu nagrania z linią tekstu (Majewska-Tworek, Zaśko-Zielińska 2020: 58).

## 2. Prywatny i publiczny dyskurs o menstruacji — próba rekonstrukcji

### 2.1. Prywatny dyskurs o menstruacji

Na podstawie zgromadzonego materiału można nakreślić uogólnioną sytuację prywatnej rozmowy o menstruacji. W rozmowie tej uczestniczą bowiem (poza samą osobą menstruującą) osoby o pewnych konkretnych cechach — raczej są to osoby w podobnym wieku, częściej kobiety niż mężczyźni. Podobnie — pewne inne atry-

<sup>5</sup> Zapis wszystkich spotkań był przechowywany w dwóch miejscach — na dysku przenośnym oraz komputerze osobistym. Miało to zabezpieczyć materiał badawczy przed ewentualnym zniszczeniem.

buty (na przykład słaba więź emocjonalna z miesiączkującą kobietą) mogą dyskwalifikować potencjalnych uczestników takiej rozmowy. Jest to jednak kwestia bardzo indywidualna, będziemy więc mówili raczej o tendencjach w omawianej komunikacji niż restrykcyjnych zasadach. Ponadto rozmowa o menstruacji charakteryzuje się dość szerokim zakresem tematycznym — może dotyczyć seksualności (pojawienie się okresu jako sygnał, że kobieta nie zaszła w ciążę), zdrowia (wpływ niektórych schorzeń na przebieg miesiączki) czy kwestii społecznych (dostęp do środków higienicznych). W jej ramach poruszanych jest wiele powiązanych zagadnień — występowanie tych tematów może jednak różnić się w zależności od cech indywidualnych rozmówczyni (na przykład jej nieśmiałość, wycofanie, tendencja do niemówienia o własnych uczuciach czy stanach fizycznych) oraz jej osobistej historii doświadczania menstruacji.

### 2.1.1. Uczestnicy rozmowy o menstruacji

Jako pierwszą i w pewnym sensie najważniejszą uczestniczkę rozmowy o menstruacji część respondentek wskazało postać matki. Matka bywa osobą, która pełni funkcję przewodniczki po tak zwanym świecie kobiecości. Uprzedza córkę o tym, co będzie się z nią działo, tłumaczy, jak używać środków higienicznych. Zgromadzony materiał badawczy potwierdza tym samym wyniki badań Marioli Bieńko dotyczących międzygeneracyjnych kontekstów wychowania seksualnego w rodzinie (Bieńko 2017: 223). Jeśli któregoś z rodziców aktywnie uczestniczy w wychowaniu seksualnym dzieci, to z większym prawdopodobieństwem jest to matka. Rozmowy te jednak bywają dla rodziców dość trudne, co mogłoby tłumaczyć, dlaczego w wielu przypadkach rozmowa o menstruacji jest przeprowadzana *post factum* lub w sposób bardzo powierzchowny:

— ja w ogóle nie przypominam sobie sytuacji żebym ja rozmawiała z moją mamą o miesiączce, zanim ja tą miesiączkę dostałam (R3)<sup>6</sup>.

Jeśli w życiu dziewczynki jest obecna figura starszej siostry, to może ona przejąć część zadań przypisywanych matce. Mówię tutaj o figurze starszej siostry, a nie o starszej siostrze, ponieważ teoretycznie w tej roli występować może inna starsza dziewczyna, z którą młodsza pozostaje w bliskiej relacji, na przykład kuzynka lub koleżanka. Rozmowa z siostrą może być pozbawiona barier komunikacyjnych wynikających z różnicy pokoleniowej czy nierównorzędności relacji charakterystycznej dla związku rodzic–dziecko, co potencjalnie czyni tę rozmowę bardziej bezpośrednią, łatwiejszą:

---

<sup>6</sup> Wyodrębnione fragmenty tekstu to cytaty (z powtórzeniami, zająknięciami i błędami stylistycznymi) z wypowiedzi respondentek. Na końcu każdego cytatu w nawiasie podana jest informacja, z którego wywiadu pochodzi. Ze względu na kwestie edytorskie, zdecydowałem się na zobrazowanie opisywanych zagadnień pojedynczymi fragmentami wywiadów. Niemniej, treści w nich obecne przewijają się w całym zgromadzonym materiale badawczym.

— więc tak i mam starszą o dziewięć lat siostrę... więc yy... jako mały szczył jakim byłam yy pytałam się o wszystko a moja siostra nie miała skrupułów i... odpowiadała mi szczerze (R1).

Młode kobiety mogą, analogicznie, przyjmować podobną postawę wobec swoich młodszych siostr:

— w tym momencie to tylko z moją dziesięcioletnią siostrą... już takie bardziej nauczanie i... ii... przygotowywanie jej... i dzięki temu, że ja z nią rozmawiam otwarcie to widzę, że moja mama też bardziej gdzieś ją tam... przygotowuje i tak z nią rozmawia a tak to (R8).

Rola ojca w rozmowie o menstruacji jest dość niejednorodna — w opowieściach różnych respondentek przedstawiana jest w różny sposób. W niektórych narracjach o menstruacji jest on przedstawiany jako uczestnik takich rozmów, osoba otaczająca młodą kobietę opieką, wsparciem emocjonalnym:

— mój tata też był okej z tym wszystkim... myślę, że jako już yy trzecia baba w rodzinie... yy miał opanowaną już tę sytuację... yy co śmieszne... yy lepiej wyczuwał kiedy miałam pms albo okres ode mnie (R1).

W innych narracjach ojciec zupełnie w takich rozmowach nie uczestniczy, więcej — jest w tej sytuacji komunikacyjnej niechciany, niemile widziany, staje się *persona non grata* rozmowy o menstruacji:

— z tatą czy ja w ogóle kiedyś rozmawiałam o miesiączce? wydaje mi się, że ja nadal jakoś czułabym się lekko skrępowana jakbym miała z tatą rozmawiać o tym że mam okres (R3).

Barierę komunikacyjną mogą stanowić tutaj dwie cechy ojca-rozmówcy — jego wiek (przynależność do starszego pokolenia) oraz płeć.

Istotną postacią w komunikacji menstruacyjnej w formie, jaką przybiera ona współcześnie w życiu respondentek, jest ich partner. Czynnikiem, które w pozytywny sposób mogą wpływać na otwartość rozmów o miesiączce w sytuacji partnerskiej, są z pewnością zażyłość uczestników konwersacji oraz ich zbliżony wiek. Barierę komunikacyjną stanowić może za to, podobnie jak w przypadku rozmowy z ojcem, płeć partnera. Rozmowy na temat okresu prowadzone z mężczyznami, zdaniem respondentek, różnią się przede wszystkim z powodu różnego bagażu doświadczeń — mamy bowiem do czynienia z komunikacją osoby menstruującej oraz osoby, która nie miesiączkuje<sup>7</sup>. Tym samym tworzone przez tę pierwszą osobę oznajmienia dotyczące okresu mogą być bardziej deskryptywne, tłumaczące:

— z... chłopakiem to było głównie no właśnie... że mnie wszystko wkurwia, ale też opisywanie dokładnie dlaczego i że mówienie, że to tak po prostu mam (R7).

Warto w tym miejscu wskazać na pewne podobieństwo łączące sytuację rozmowy o menstruacji z ojcem oraz z partnerem. Jeśli taka komunikacja faktycznie przebiega w sposób otwarty (co w kontekście rozmowy z ojcem nie jest pewnikiem, jak wskazałem wcześniej), ojciec i partner często przyjmują postawę zadaniową (charakterystyczną zresztą dla stereotypowego męskiego stylu konwersacyjnego,

<sup>7</sup> Pozwala to założyć, że zupełnie inaczej taka komunikacja wyglądałaby w związkach jedнопłciowych tworzonych przez inne kobiety o zbliżonych do respondentek cechach socjologicznie istotnych.



por. Tannen 1994: 59). Zgodnie z wypowiedziami respondentek bliscy im mężczyźni w rozmowach o menstruacji raczej skupiają się na tym, w jaki sposób mogą pomóc swojej córce lub partnerce. Rozmowy te dotyczą między innymi pomocy w zakupie środków higienicznych, środków przeciwbólowych czy słodczy, rzadziej zaś kwestii emocjonalnych:

— ale faktycznie to są bardziej takie rozmowy nie na poziomie... mm... jakiejś takiej empatii, tylko bardziej techniczne (R2).

Często wskazywaną sytuacją, w której poruszany jest temat miesiączki, jest rozmowa z koleżankami w podobnym wieku. Komunikacja taka nie tylko pozbawiona jest barier wynikających z wieku czy płci, lecz także nie pojawia się w niej różnica doświadczeń obecna w rozmowach na temat menstruacji ze starszymi siostrami lub koleżankami. Sytuacja ta sprzyja więc porównywaniu swoich historii, dzieleniu się wrażeniami, uczuciami najpierw przez dorastające dziewczynki, później przez dorosłe już kobiety. W przypadku rozmów młodych dziewczyn czynnikami blokującymi, ograniczającymi porozumiewanie się (jeśli w ogóle się pojawiają) w takim gronie będą indywidualne cechy uczestniczących w dyskusji dziewcząt (na przykład zasób słownictwa, nieśmiałość):

— te dziewczynki które by miały jakieś pytania do nas na przykład, żeby się poradzić czy czy czy spytać o coś... myślę że że po prostu się wstydyliły (R1);

oraz stopień zażyłości, zaufania pomiędzy nimi:

— aż tak otwarcie na pewno nie rozmawialiśmy o miesiączkach... wtedy też w mojej klasie yy... były dość duże podziały (R1).

Barriere wynikające z ograniczeń narzuconych przez tabu związane z tematem zdają się z czasem znikać i już w dorosłym życiu respondentki komunikują się z innymi kobietami w swoim otoczeniu w sposób otwarty<sup>8</sup>, a jedynym istotnym czynnikiem okazuje się poziom zażyłości:

— że jak gdzieś tam rozmawiam z przyjaciół- może z... koleżankami, no z bardzo bliskimi mi kobietami... zwanymi zazwyczaj przyjaciółkami (R5).

Zgoła inaczej kształtują się sytuacje komunikacyjne rozmów, w których uczestniczą mężczyźni, ale niepozostający z menstruującymi kobietami w bliskiej relacji. Wydaje się bowiem, że niektórzy mężczyźni nie są w stanie przeprowadzić otwartej i rzetelnej rozmowy o menstruacji, nie są z tematem obcy, nie czują się komfortowo w takiej sytuacji komunikacyjnej, mogą reagować śmiechem:

---

<sup>8</sup> Należy tu podkreślić, że dotyczy to młodych, wykształconych kobiet żyjących lub studiujących w dużych ośrodkach miejskich. Kobiety ze starszego pokolenia, z niższym wykształceniem lub mieszkanki mniejszych miast mogą wciąż mieć problemy z otwartą komunikacją na ten temat nawet w kobiecym gronie, co potwierdzają zresztą badania przeprowadzone dla Kulczyk Foundation (por. Difference 2020).

— z kolegami nie pamiętam, żeby w ogóle ten temat jakoś wypływał... mm... chyba że tam właśnie w późniejszym czasie jakoś w gimnazjum, no to się pojawiały już jakieś żarty na ten temat to to wiadomo (R4)

lub skrępowaniem:

— mam okres... i wszystko mnie boli... i jestem drażliwa... na co biedny widać było że się aż w sobie skurczył... i yy generalnie szybko zmienił temat (R1).

Dzieje się tak zarówno w przypadku młodych chłopców, jak i dorosłych mężczyzn. Nie dziwi to jednak wobec faktu, że już w procesie edukacji chłopcy bywają wykluczeni z dyskursu o menstruacji<sup>9</sup>, tym samym zdobyć choćby słownictwa potrzebnego do mówienia na ten temat jest dla nich trudniejsze niż dla ich rówieśniczek.

Podsumowując: to, kto będzie uczestniczył w rozmowie o menstruacji, ma decydujące znaczenie dla przebiegu takiej konwersacji. Istotne przede wszystkim wydają się stopień zażyłości z rozmówcą (im wyższy, tym bardziej otwarta będzie rozmowa), jego lub jej płeć (dyskusje z kobietami mogą być łatwiejsze i dotyczyć aspektów emocjonalnych w większym zakresie niż dyskusje z mężczyznami) oraz jego lub jej wiek (w kontekście różnic wynikających z przynależności do różnych pokoleń oraz z przyjmowanych w takiej sytuacji komunikacyjnej ról).

### 2.1.2. Zakres tematyczny rozmowy o menstruacji

Ponieważ menstruacja nie jest zjawiskiem wyłącznie biologicznym, lecz ma także złożoną obudowę kulturową, rozmowy jej dotyczące obejmują dość szeroki zakres tematyczny. Po pierwsze, są to konwersacje o zdrowiu (zwłaszcza o zdrowiu reprodukcyjnym), o towarzyszących miesiączce objawach, czynnikach biologicznych wpływających na jej przebieg (na przykład chorobach układu rozrodczego):

— nie wiem czy to yy w sumie... ci się przyda czy nie, ale ja osobiście choruję na zespół policystycznych jajników i tak naprawdę... obecnie sama z siebie okresu bym nie miała i uwaga, używam środków antykoncepcyjnych, ale nie tylko jako antykoncepcję tylko właśnie... no biorę to jako hormony i jako leki na moje mm schorzenie (R5).

czy sposobach (na przykład farmakologicznych) radzenia sobie z bólami miesiączkowymi:

— i brałam podwójną porcję ee tego... tych leków przeciwbólowych, bo inaczej się nie dało nie (R6).

Po drugie zaś, rozmowy te będą dotyczyły przeżywania kobiecości jako uczestnictwa w pewnej wspólnotce, do której młoda kobieta (chcąc nie chcąc) dołącza w momencie swojej pierwszej miesiączki.

<sup>9</sup> Podstawa programowa wychowania do życia w rodzinie wprost zaleca, by zajęcia dotyczące menstruacji były przeprowadzane tylko w grupach ściśle żeńskich, jednocześnie nie przewiduje ona podobnych zajęć przeznaczonych dla chłopców (por. Ośrodek Rozwoju Edukacji 2017: 23).

Bardzo interesujący jest zwłaszcza ten drugi aspekt rozmów o menstruacji. Wiodący jest on przede wszystkim w dyskursie, który towarzyszy kobietom dopiero zaczynającym menstruować. Pierwsza miesiączka będzie w ich przypadku oznaczać symboliczne wejście do pewnej wspólnoty — wspólnoty kobiet. Nie jest to cecha charakterystyczna dla wszystkich narracji o menstruacji, jednak pojawia się w nich na tyle często, że warto ją w tym miejscu odnotować. Ten wspólnotowy aspekt dyskursu o menstruacji ujawnia się na dwa sposoby. Przede wszystkim w gronie rodziny, gdzie pierwsza menstruacja może wiązać się z celebracją oraz mogą towarzyszyć jej komunikaty (których nadawczynią prawdopodobnie będzie matka) kierowane do menstruującej od niedawna dziewczynki oraz innych bliskich kobiet uczestniczących we wspólnocie, podkreślające liminalność wiążącą się z momentem pierwszej miesiączki:

— zauważyłam w łazience oczywiście krew zawałam mamę mama powiedziała że no... że dostałam okres i... potem oczywiście się zaczęło... dzwonienie po ciotkach najbliższych, że dostałam okres (R7).

Należy tu podkreślić, że obecność mężczyzn w tym rodzinnym, wspólnotowym dyskursie o menstruacji może być ograniczona:

— znaczy usłyszeli jak mama o tym rozmawia z babcią i tam z ciocią... ale wydaje mi się, że się nie włączali, na przykład mój tata to nie skomentował tego w żaden sposób tylko przyjął to do informacji, tak samo, nie wiem, dziadek, wujkowie (R2).

Aspekt rozmów o menstruacji jako kolektywnego doświadczania kobiecości ujawnia się również w sytuacjach szkolnych, jednak o ile w kontekście rodzinnym miał on charakter włączający (wiążący się ściśle z wchodzeniem do wspólnoty), o tyle tutaj możemy mieć do czynienia z dyskursem antagonizującym. Dziewczynki, które doświadczyły już pierwszej menstruacji, będą do niego włączane, te zaś, które mają ją jeszcze przed sobą, przeciwnie, mogą być z niego wykluczane. Menstruacja jawi się w tym dyskursie jako pewien wyznacznik kobiecości, decydujący o przynależności do wspólnoty lub wykluczeniu z niej:

— taka trochę rywalizacja tak? ja już mam, więc jestem fajna, jestem dojrzała... a ty jeszcze nie masz, więc jeszcze jesteś dzieciuchem (R5).

## 2.2. Publiczny dyskurs o menstruacji

### 2.2.1. Dyskurs o menstruacji w edukacji

W szkole z dyskursem o menstruacji respondenci spotykały się przede wszystkim na zajęciach z wychowania do życia w rodzinie (w grupie dziewcząt), biologii (w grupie różnopłciowej) lub na specjalnych spotkaniach organizowanych przez przedstawicielki handlowe producentów środków higienicznych (ponownie — w grupie tylko dziewczęcej), a czasem również na lekcjach wychowania fizycznego. Na kształtowanie się takiego dyskursu wpływają takie czynniki, jak rodzaj zajęć,

podczas których poruszany jest temat menstruacji (inaczej na przykład będzie się o nim mówić na biologii, a inaczej na wychowaniu fizycznym), kompetencje dydaktyczne oraz wiedza merytoryczna prowadzącego<sup>10</sup> zajęcia, a także cel, który prowadzący próbuje osiągnąć (edukacyjny — dla nauczyciela, promocyjny — dla przedstawicielek handlowych). Warto zaznaczyć tutaj, że w sytuacji szkolnej mamy do czynienia z nierównorzędnością ról w komunikacji: osoba dorosła (nauczyciel, edukator) przyjmuje wobec uczennic i uczniów pozycję nadrzędną.

Respondentki oceniają jednak obecny w szkole dyskurs na temat menstruacji w sposób niejednoznaczny. O ile niektóre uczestniczki badania wypowiadają się na ten temat pozytywnie:

— poza wychowaniem do życia w rodzinie, na którym otwarciem nasza pani z nami rozmawiała, bo mieliśmy panią która uczyła biologii... w gimnazjum... bo nasza podstawówka była połączona z gimnazjum... te zajęcia mieliśmy przeprowadzane akurat yy otwarciem i pani nas zachęcała do zadawania pytań (R1),

o tyle w narracjach innych badanych pojawiają się bardzo konkretne zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia takich zajęć. Respondentki wskazywały na niepoświęcanie czasu emocjonalnym aspektom menstruacji:

— ale tak to na wdź głównie... na modelu... omawiane po kolei jak to się dzieje... takie podstawowe rzeczy, ale dość suche fakty... właśnie przez które potem... nic nie pamiętałam (R7),

czy nieodpowiednią osobę w roli edukatora:

— swoją drogą mieliśmy wdź z panem... od historii... więc... powiedzmy, że dla nas yy... dziewczyn które miały tam... ile? trzynaście–piętnaście lat... yy to nie było zbyt przyjemne i w sumie jakoś tak super tego nie pamiętam, chociaż pamiętam że jakieś takie tematy (R5).

Dyskurs o menstruacji pojawia się w szkole nie tylko na zajęciach poświęconych ściśle temu tematowi i może wpływać na postawy, jakie młode osoby przyjmują wobec omawianego zjawiska. To, co nauczyciele mówią o miesiączce, o środkach higienicznych, jak traktują całe zagadnienie, może w sposób znaczny zmieniać postrzeganie menstruacji przez młode osoby. Prowadzący zajęcia mogą działać zarówno na ich korzyść, kształtując postawy antydyskryminacyjne i normalizujące:

— może się jeszcze zdarzało od pani wuefistki, ponieważ no często dziewczęta zgłaszały, że na przykład nie chcą ćwiczyć, bo boli je brzuch czy coś i właśnie na przykład w sytuacji, w której chłopcy się z tego śmiali, to ta pani tam tłumaczyła i ich karciała (R2),

<sup>10</sup> Zgodnie z informacjami podanymi przez respondentki zajęcia te były prowadzone głównie przez kobiety (tylko jedna wspomniała o mężczyźnie prowadzącym zajęcia). Choć nauczycielki wydają się w tej materii preferowane, obok płci istotne są również czynniki ściśle pragmatyczne, to jest dostępność pedagogów o odpowiednich kompetencjach (na przykład kurs przygotowujący do nauczania wychowania do życia w rodzinie) lub po prostu o odpowiednim wykształceniu kierunkowym. Inaczej jest w kwestii przedstawicielek handlowych producentów środków higienicznych. W opowieściach respondentek w tych rolach występują wyłącznie kobiety, co może być strategią mającą na celu przełamanie barier komunikacyjnych wynikających z płci.

jak i przeciwnie — utrwaląc istniejący już w młodych kobietach wstyd związany z menstruacją i zachęcać do ukrywania środków higieny intymnej:

— yy wypadła podpaska z plecaka i yy... to chyba właśnie ta katechetka była... powiedziała, żeby lepiej schować, bo to tak chłop — jakiś chłopiec zobaczy czy coś (R9).

Zwłaszcza zachęta do maskowania faktu menstruacji (poprzez wskazywanie sposobów, jak chować środki higieniczne) może przynieść negatywne skutki pedagogiczne. Warto tutaj przyrzeć się wypowiedziom respondentek na temat ukrywania środków higienicznych w szkole. Temat chowania podpasek czy tamponów przewijał się w prawie wszystkich przeprowadzonych przeze mnie rozmowach. Często i kilkakrotnie fragmentom tych rozmów towarzyszyła leksyka opisująca takie uczucia, jak stres, strach czy wstyd:

— mm było coś takiego, że wiadomo, chowało się do kieszeni albo coś, żeby nie było widać, że na przykład się idzie do łazienki z podpaską (R4).

Menstruacja już na poziomie biologicznym może być w mniejszym lub większym stopniu obciążająca dla organizmu młodej kobiety, w sytuacji szkolnej dodatkowym ciężarem dla dziewczynki był jej aspekt kulturowy — tabu związane z menstruacją

Z przeprowadzonych wywiadów wyłania się zatem dość niejednorodny obraz dyskursu o menstruacji w szkole. Z jednej strony temat ten faktycznie pojawia się na zajęciach (na przykład wychowania do życia w rodzinie czy biologii), co potencjalnie może oswajać uczniów i uczennice z terminologią dotyczącą menstruacji oraz wyposażać ich w przynajmniej podstawowe informacje na jej temat. Z drugiej zaś, sam sposób przedstawiania tematu (wykluczanie chłopców z dyskursu czy prowadzenie niektórych zajęć przez przedstawicieli handlowych, którzy dysponują wątpliwymi kompetencjami pedagogicznymi i których celem *de facto* nie jest edukacja młodych osób, a promocja produktu) może pozostawiać wiele do życzenia. W momencie bowiem, gdy nawet prowadzącym zajęcia zdarza się tabuizować miesiączkę, uczestniczące w tych lekcjach dziewczyny dostają jasny komunikat, że być może faktycznie nie powinno się o tym rozmawiać.

### 2.2.2. Dyskurs o menstruacji w mediach

Respondentki spotykały się z medialnym dyskursem o menstruacji w różnych miejscach: w literaturze, w serialach i filmach, w reklamach oraz, prawdopodobnie najczęściej, w mediach społecznościowych. Choć jednak jego ślady są obecne w różnych tekstach kultury, w przekazach starych i nowych mediów, jest on zdaniem respondentek zazwyczaj (może z pominięciem mediów społecznościowych) ubogi lub nietrafny — podobne uwagi pojawiają się w wypowiedziach niemal wszystkich badanych (osiem z dziewięciu przeprowadzonych wywiadów):

— yy w filmach jest bardzo mało tego pokazanego... bardzo bardzo mało (R8).

Badane, opisując swoje doświadczenia z dyskursem o menstruacji w literaturze, filmach i serialach, wskazują przede wszystkim na schematyczność, stereotypowość przedstawiania miesiączki. Twórcy wydają się rzadko wychodzić poza wielokrotnie wykorzystywane klisze dotyczące zwiększonej emocjonalności czy wzmożonego apetytu:

— no nie wiem bardziej w takim klimacie, że... ee... to jest ten czas w miesiącu i te dziewczyny tam siedzą w tych książkach i... na przykład jedzą dwa litry lodów, bo je boli brzuch, no to to w takim kontekście (R3).

Menstruacja w tekstach kultury (zwłaszcza w formach filmowych) bywa wykorzystywana jako temat do żartów, stanowi motyw, wokół którego konstruuje się całe sceny, a niekiedy nawet jest tematem przewodnim odcinka (na przykład *Leap Day*, siedemnasty odcinek trzeciego sezonu amerykańskiego sitcomu *Modern Family*<sup>11</sup>). Nie jest to jednak temat, który pojawiałyby się w nich często, a przynajmniej nie poza typowymi dla siebie kontekstami (jako symbol dojrzewania lub element komediowy), nawet więc to standardowe jego ujęcie może kojarzyć się pozytywnie:

— wydaje mi się że jest dużo filmów, w których zawiera się jakiś taki element, że dziewczynka ma okres albo nastolatka ma okres... yy ostatnio nawet jakąś przebitkę widziałam z serialu *Barwy szczęścia*... to tam była jakaś córka yy jakiegoś lekarza, która dostała okres, nie? i rozmawiała o tym ze swoim tatą (R6),

lub negatywnie, co jasno wskazuje na to, jak silne tabu funkcjonuje wokół tego tematu:

— i tam była taka scena gdzie główna bohaterka po jakiejś takiej chyba kłótni biegnie do lasu i właśnie... w lesie dostaje swój pierwszy okres i jest tym przestraszona i chyba yy... chyba sobie wtedy wpycha liście w ubrania czy coś takiego... i właśnie pamiętam jakieś takie zmieszanie wśród... yy chłopców, którzy byli ze mną w grupie wtedy (R2).

Respondentki zwracają szczególną uwagę na sposób, w jaki okres przedstawiany jest w reklamach środków higienicznych:

— reklamy podpasek są jednym... wielkim kłamstwem (R7).

Badane wskazują, że dyskurs o menstruacji w tym ujęciu jest nierealistyczny, jej przedstawienie nie ma pokrycia w rzeczywistości. Reklamy środków higienicznych zazwyczaj są silnie skonwencjonalizowane, posługują się podobnym repertuarem rekwizytów (niebieski płyn, białe spodnie). Zdawałoby się, że powinny bezpośrednio odnosić się do menstruacji, tymczasem niektóre z nich obchodzą temat poprzez niedosłowne odnośnienie się do niego w warstwie leksykalnej lub obrazowej (wspo-

<sup>11</sup> Nawet w takich przypadkach często menstruacja nie jest przedstawiana dosłownie, a twórcy pokazują raczej kobiety podczas PMS niż samego okresu (por. Kissling 2002). Tak też dzieje się we wspomnianym odcinku — elementem komediowym jest tutaj fakt, że bohaterkom (mamie i dwóm córkom) zsynchronizowały się cykle i w tym samym czasie doświadczają one zespołu napięcia przedmiesiączkowego. To jest właśnie to stereotypowe ujęcie, na które zwracają uwagę nie tylko badaczki gender (na przykład wspomniana wcześniej Kissling), lecz także publicystki i blogerki (por. Adamus 2016; Girls ROOM 2020).

mniana niebieska ciecz). Płyn ten jest tak charakterystycznym elementem reklam środków higienicznych związanych z menstruacją, że wspomniany jest w niemal połowie przeprowadzonych wywiadów (cztery z dziewięciu). Nie dziwi zatem, że respondentki przejawiają entuzjazm wobec przełamywania tej tendencji:

— też yy coraz więcej widzę reklam yy... polskiej marki produkującej podpaski YourKaya... właśnie oni o tym mówią w taki bardzo yy normalny sposób, bez żadnego tabu... i tam u nich ta krew rzeczywiście jest czerwona, a nie niebieska także (R4).

Miejszem, w którym respondentki mogą obserwować przemiany wewnątrz publicznego dyskursu o menstruacji, są media społecznościowe. Ma on znacznie śmielszy charakter przełamujący tabu językowo-kulturowe. Jest to tak zwany dyskurs menstruacyjnego aktywizmu (Rode 2016):

— yy na pewno jeżeli chodzi o media społecznościowe no to są różne aktywistki, które poruszają temat... yy... temat miesiączki, jest kasiacoztymseksem na przykład albo... na ciało pozytywie też jest bardzo normalizowana ta krew miesiączkowa (R3).

Respondentki wydają się odnosić raczej pozytywnie do takiej formy komunikowania na temat miesiączki, widzą w tym również przewagę mediów społecznościowych nad mediami tradycyjnymi:

— obserwuję profil na Instagramie to też mocno się obylałam z tym tematem i myślę, że to mi też tak... takiej dużej pewności dało (R8).

Pozytywna ocena dyskursu aktywizmu menstruacyjnego w mediach społecznościowych pokrywa się zresztą z ich własnymi postawami wobec tego, jak w ogóle w społeczeństwie mówi się o menstruacji. Wskazują konieczność dalszej normalizacji mówienia o miesiączce i kształtowania rzetelnej debaty publicznej w tym kontekście:

— ja uważam że powinno się o tym mówić... ponieważ jest to totalnie naturalna rzecz, nie ma się czego wstydić... i właśnie też te wszystkie młode dziewczynki, które są jeszcze przed okresem, też powinny wiedzieć, że nie ma się czego wstydić, nie ma się czego bać (R4).

## Podsumowanie

Dyskurs o menstruacji jest bardzo złożonym i interesującym zjawiskiem. Z jednej strony niektórzy użytkownicy i niektóre użytkowniczki języka uczestniczą w nim w sposób ograniczony z takich powodów, jak brak odpowiedniej edukacji w tym zakresie, silne tabu językowo-kulturowe czy wreszcie brak punktu odniesienia wynikający z różnicy doświadczeń (przy zderzeniu perspektywy osoby menstruującej oraz niemenstruującej). Z drugiej zaś strony towarzyszy on doświadczeniom milionów menstruujących Polek, jest osadzony w ich codzienności. Pożyteczne wydaje się więc uczynienie dyskursu o menstruacji bardziej przystępnym dla wszystkich użytkowników polszczyzny. Nie chodzi tu jednak o stworzenie nowego słownictwa,

lecz o przełamanie barier utrudniających komunikację i sięgnięcie po słownictwo istniejące — to, z którego każdego dnia korzystają osoby menstruujące.

Materiał pochodzący z dyskursu prywatnego jest bardzo trudny do zdobycia. Metoda wywiadu pozwala na zebranie wypowiedzi mogących posłużyć do rekonstrukcji takich sytuacji komunikacyjnych, których nie jesteśmy zwykle świadkami. Nie sposób uchwycić rozmów takich jak dialog matki i córki o zbliżającej się miesiączce czy konwersacje dziewczyn w szkolnej szatni na temat dojrzewania — natomiast możemy je odtworzyć na podstawie narracji respondentek. Możemy badać konteksty, do których nie mamy bezpośredniego dostępu, analizować, jak sytuacja nadawczo-odbiorcza wpływa na eufemizację czy rozwijanie tematu, badać bariery komunikacyjne, nie tworząc ich dodatkowo (na przykład próbując nagrywać takie rozmowy bezpośrednio).

Wszystkie respondentki biorące udział w badaniu to wykształcone kobiety związane z dużymi ośrodkami akademickimi. Dyskurs o menstruacji, w jakim uczestniczą na co dzień, będzie więc z dużym prawdopodobieństwem różnił się od tego poza ich środowiskiem. Tabu kulturowo-językowe faktycznie odciska swoje piętno na sposobie, w jaki uczestniczki mówią o okresie, czy na odmianach wspomnianego dyskursu, z jakimi spotkały się w swoim życiu. Bariery komunikacyjne, które pojawiają się podczas mówienia o miesiączce, dla grupy badawczej są jednak znacznie słabsze niż w przypadku osób ubogich czy niewykształconych (Difference 2020).

Bariery pojawiające się w rozmowach o menstruacji wynikają z różnych czynników. W przypadku prywatnych konwersacji będą to takie elementy, jak relacja łącząca osobę menstruującą z rozmówcą/rozmówczynią (współrzędna — sprzyjająca otwartej komunikacji lub nadrzędno-podrzędna — utrudniająca ją; bliska lub dalsza) oraz indywidualne podejście do tematu menstruacji (otwartość oraz wiedza na ten temat). Publiczny dyskurs o menstruacji opiera się na zupełnie innej dynamice. Role nadawcy i odbiorcy są stałe, nie zmieniają się, jak w prywatnych rozmowach. W sytuacji szkolnej nadawcą jest nauczyciel lub inna osoba prowadząca zajęcia — bariery w porozumiewaniu się mogą wynikać z braku zaufania odbiorców do nadawcy, ograniczeń narzuconych przez podstawę programową (która wprost zakłada wykluczenie chłopców z dyskursu o menstruacji) czy nieodpowiedniego przygotowania merytorycznego nadawcy. W medialnym dyskursie o menstruacji główną barierą komunikacyjną jest tabu kulturowo-językowe. Bywa on niedosłowny, nierzetelny. Odwrotna tendencja widoczna jest w mediach społecznościowych na profilach aktywistek zajmujących się tym tematem.

Dyskurs o menstruacji, jakiego oczekują respondentki biorące udział w przeprowadzonym przeze mnie badaniu, jest włączający, normalizujący oraz holistyczny (poruszający nie tylko kwestie biologiczne, jak to zazwyczaj się dzieje w szkole, lecz także emocjonalne czy kulturowe). Otwarta i adekwatna komunikacja dotycząca miesiączki jest niezbędnym składnikiem rzetelnej edukacji seksualnej oraz walki z ubóstwem menstruacyjnym, ale nie tylko — pozwala komunikować się na temat



codziennych problemów bez poczucia wstydu, które towarzyszy czasem rozmowom o okresie.

Rozmowy o menstruacji mają bowiem, jak zostało wcześniej udowodnione, bardzo szeroki zakres tematyczny. To dyskusje o zdrowiu, o seksualności, czasem o przeżywaniu kobiecości i jako takie są ważnym elementem codziennej komunikacji — destygmatyzacja tematu miesiączki wydaje się zatem nie tylko korzystna dla użytkowników i użytkowniczek polszczyzny, lecz także konieczna dla stworzenia swobodnej i przyjaznej przestrzeni komunikacyjnej, w której osoby menstruujące i nie tylko one będą mogły rozmawiać na ten temat w sposób satysfakcjonujący.

Przeprowadzone badanie powinno zostać uzupełnione podobnymi analizami dyskursu w innych grupach (na przykład wśród osób starszych lub uboższych) lub badaniami ilościowymi umożliwiającymi stworzenie szerszego obrazu dyskursu o menstruacji w Polsce. Artykuł wraz z częścią bibliografii może być również punktem wyjścia w dyskusji na ten temat nie tylko w kontekście językoznawczym, lecz także kulturowym, edukacyjnym czy reklamowym.

## Bibliografia

- Bieńko M. (2017): *Międzygeneracyjny kontekst wychowania seksualnego w rodzinie z perspektywy młodego pokolenia, czyli kłopotliwe rozmowy rodziców i dzieci na temat intymności*, „Studia Socjologiczne” nr 2 (225), s. 213–240.
- Dąbrowska A. (1993): *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*, Wrocław.
- Difference Market Research (2020): *Menstruacja. Raport z badania jakościowo-ilościowego przygotowany dla Kulczyk Foundation*, <https://kulczykfoundation.org.pl/uploads/media/default/0001/05/0fbe618f4aa748170c8b3f096367e2c607888eb8.pdf> (dostęp: 22.12.2020).
- Kissling E.A. (2002): *On the Rag on Screen: Menarche in Film and Television*, „Sex Roles” 46, s. 5–12.
- Klimek R. (red.) (1982): *Ginekologia*, Warszawa.
- Kvale S. (2010): *Prowadzenie wywiadów*, przeł. A. Dziuban, Warszawa.
- Majewska-Tworek A., Zaśko-Zielińska M. (2020): *Funkcjonalny opis transkrypcji jako wstępnego etapu analizy danych mówionych*, „Oblicza Komunikacji” 12, s. 47–62.
- Ośrodek Rozwoju Edukacji (2017): *Podstawa programowa kształcenia ogólnego z komentarzem. Szkoła podstawowa. Wychowanie do życia w rodzinie*, <https://www.ore.edu.pl/wp-content/uploads/2017/05/wychowanie-do-zycia-w-rodzinie.-pp-z-komentarzem.-szkola-podstawowa-1.pdf> (dostęp: 20.04.2021).
- Rancew-Sikora D. (2007): *Analiza konwersacyjna jako metoda badania rozmów codziennych*, Warszawa.
- Rode D. (2016): *O kilku obliczach menstruacyjnego aktywizmu*, „Civitas Hominibus” 11, s. 123–135.
- Rokuszewska-Pawełek A. (2006): *Wywiad narracyjny jako źródło informacji*, „Media — Kultura — Społeczeństwo” nr 1, s. 17–28.
- Rubik A. (2018): *#sexedpl. Rozmowy Anji Rubik o dojrzwaniu, miłości i seksie*, Warszawa.
- Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M. (2005): *Jak Polka z Polakiem — językowe bariery w komunikacji między płciami*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*. red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Lublin, s. 91–119.
- Tannen D. (1994): *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, przeł. A. Sylwanowicz, Warszawa.
- Zaśko-Zielińska M. et al. (2020): *Od rozmowy do korpusu, czyli jak zbierać dane mówione*, Wrocław.

## Źródła publicystyczne

- Adamus M. (2016): *Tell me, do you bleed? albo ta notka o miesiączce w popkulturze*, <http://www.catus-geekus.pl/2016/04/tell-you-bleed-ta-notka-o-miesiaczce-popkulturze.html> (dostęp: 13.05.2021).
- G'rls ROOM x Your KAYA (2020): *Okres w popkulturze — wielki nieobecny*, <http://www.girlsroom.pl/grls/7905-okres-w-popkulturze-wielki-nieobecny> (dostęp: 11.05.2021).

## Key features of the Polish discourse about menstruation on the basis of interviews with women aged 22–24 (part I)

### Summary

The article is an attempt to characterize the discourse about menstruation in which young Polish women participate. The author starts with indicating the difficulty that occurs in communicating about periods. Further, he presents the structure of the article — its division into a methodological part and the attempt to reconstruct the aforementioned discourse. In the methodological part, the process of collecting and processing linguistic material is described, and then the chosen research method (biographical interview), the criteria for selecting respondents and the recruitment process, the recording and the transcription of the interviews. In the following part, the author reconstructs the discourse about menstruation in private and public terms. In the private context, he focuses on the participants of such conversations and their thematic scope, whereas in the public one (in education and the media) he tries to capture its distinctive features and presents the attitude of respondents towards the form it takes. In the conclusions, the author defines the factors that may make communication about menstruation easier or more difficult. He also suggests potential uses for the conducted study and its continuation.

**Keywords:** conversational style, discourse about menstruation, menstruation, narration, spoken language, taboo.